

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.
Konto P. K. O. Nr. 20.107.

Rok XX

Wilno, Piątek 23 Października 1936 roku

Nr. 290

Nota Rzeszy do Komitetu Nieinterwencji

91 samolotów sowieckich dla Madrytu

LONDYN, 22.10. Posiedzenie komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanii zwołano na jutro. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się przede wszystkim odpowiedź niemiecka na zarzuty o naruszeniu umowy o nieinterwencji. Odpowiedź włoska na podobne zarzuty, doręczona ma być przewodniczącemu komitetu lordowi Plymouthowi jutro po południu, przy czym odpowiedź ta ograniczy się do powtórzenia argumentów, wytoczonych przeciwko tym zarzutom przez ambasadora Grandiego. Odpowiedź Portugalii, ze względów technicznych.

ODPOWIEDZ NIEMIEC.

Rząd niemiecki na wstępie noty wyraża zdumienie z powodu, iż rząd brytyjski i rząd Zw. Sowietów uważają za możliwe, wziąć na siebie odpowiedzialność za nieuzasadnione oskarżenia rządu hiszpańskiego przeciwko Niemcom i że tego rodzaju zarzuty przekazują międzynarodowemu komitetowi nieinterwencji do rozwiązania.

SOWIETY DOSTARCZAJĄ BRON.

Nota niemiecka przechodzi następnie do wytoczenia szeregu zarzutów przeciwko Rosji Sowieckiej o naruszenie układu o nieinterwencji. Nota przytacza także fakty, jak n. p.: 1) 2 września wylądował w Arans del Ner (35 km na północ od Barcelony) statek sowiecki i wylądował amunicję oraz broń, którą potem na samochodach ciężarowych przewie-

ziono do Barcelony; 2) 12 września do Madrytu przybył pociąg specjalny, który wioził 60 dział przeciwlotniczych, pochodzenia sowieckiego; 3) między 15 a 18 września w Hiszpanii wylądowało 37 samolotów sowieckich i 4 samoloty bombardujące, t. zw. „im. Gorkiego”; 4) w porcie Alicante wylądował 25 września statek „Nawa”, a 4 października — statek „Kuban”, które, pod pozorem dostawy żywności, przywoziły również broń i amunicję; 5) 15 października

statek sowiecki „Komsomol” zawinął do Kartageny i wylądował 50 samochodów pancernych wraz z załogą, złożoną z 94 ludzi.

SOWIETY WYCOFAJĄ SIĘ.

Oczekiwane jest, że na jutrzejszym posiedzeniu rząd sowiecki ogólnie zaprzeczy wytoczonym przeciwko niemu zarzutom niemieckim, stwierdzi niepowodzenie akcji nieinterwencji i wycofa ją z układu międzynarodowego.

Naval Carnero zdobyte

Wojska narodowe przełamały pierwszą linię umocnień Madrytu

SUKCESY POWSTANCÓW.

TENERYFA, 22.10. Według otrzymanych tu wiadomości, Sierra Alcabiere znajduje się już całkowicie w rękach powstańców, którzy przed wieczorem zajęli miasto Tardienta.

NAVAL CARNERO, 22.10. Agencja Havasa donosi, że straż przednie wojsk powstańczych weszły do Naval Carnero, jednocześnie od południa i zachodu, posuwając się w ciągu jednego dnia o 12 km. Wojska powstańcze znajdują się obecnie o 25 km od Madrytu. Oddziały, które wyruszyły z Naval Mojado, złamały przed Naval Carnero silnie ufortyfikowane linie obronne przeciwnika, bronione przez najlepsze oddziały rządowe. Po 10-godzinnej walce, o-

pór tych oddziałów został złamany. Zajęcie Naval Carnero i Ilescas pozwoliło na wyprostowanie linii frontu, przez co wstępna faza ataku na Madryt będzie zakończona.

MARSZ NA GLEON.

LA CORUNA, 22.10. Tutaj stacja radiowa donosi, że oddziały gen. Aranda rozpoczęły marsz na Gjon, dokąd schroniły się wojska rządowe, odparte z pod Oviedo. Wielu przywódców komunistycznych ratowało się ucieczką. Wśród ludności wzrasta panika.

OSWOBODZENIE LINII KOLEJOWEJ MALAGA — ALGECIRAS.

BURGOS, 22.10. Wojska powstańcze, które rozpoczęły ofensywę od miejscowości Ronda w prowincji Malaga, zajęły Casarbondela, Junguera, Algotocin, Bennaraba oraz Alpañate, przez co została oswobodzona linia kolejowa Malaga—Algéciras.

Dzisiaj rano zajęły wojska powstańcze miejscowość Navas del Marques na południowym stoku Sierra de Guadarrama, w bezpośrednim sąsiedztwie Escorialu.

Min. Beck udaje się do Londynu

WARSZAWA, 22.10. W pierwszej połowie listopada r. b. minister spr. zagr. J. Beck udaje się na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanii z oficjalną wizytą do Londynu. Podróż ta będzie miała charakter rewizyty, złożonej min. Edenowi, który w kwietniu ubiegłego roku bał w Warszawie.

Z LITWY.

POLACY PROSZĄ O POLSKIE NABOŻENSTWA.

Z Kowna donoszą: Z okazji wizytacji parafii w Łopiach, ludność polska tej parafii wręczyła biskupowi Matulisowi petycję w sprawie przywrócenia języka polskiego w kościele. Na prośby ludności, która, ze łzami w oczach, prosiła o poparcie tej petycji, tłumacząc, że nie rozumiejąc po litewsku, nie może uczęszczać na nabożeństwa i słuchać kazań w języku litewskim, ks. biskup odpowiedział po polsku, że, nie będąc bezpośrednim zwierzchnikiem parafii, nie może nic w tej sprawie zdecydować. Zalecił zwrócić się z tą sprawą do arcybiskupa. Poinformowany, że ludność już to uczyniła, zalecił czekać cierpliwie na odpowiedź.

Kongres radykałów francuskich opowie się za utrzymaniem frontu ludowego

PRZECIWNICY FRONTU LUDOWEGO.

PARYŻ, 22.10. Już w ciągu pierwszego dnia obrad kongresu partii radykalnej w Biarritz, zaznaczyły się dość mocne poważne rozbieżności i zatargi. W kuluarach kongresu panuje jednak przekonanie, iż obrady będą zakończone jednomyślną rezolucją, aprobującą zasadniczo współpracę radykałów w rządzie frontu ludowego. Rezolucja ta prawdopodobnie ustali granice, których współpraca ministrów radykalnych w rządzie nie powinna przekraczać.

Znamienne światło na istniejące przeciwieństwa rzuca fakt, iż senatorowie radykalowie, którzy reprezentują tendencje nieprzychylnie dla współpracy z frontem ludowym, zebrał się przed rozpoczęciem obrad, celem zastanowienia się nad położeniem i wybrali 4-ch delegatów, celem zakomunikowania komisji dla spraw polityki ogólnej zasadniczych postulatów programowych, które senatorowie pragnęli podkreślić w końcu rezolucji.

NIE CHCĄ MIĘDZYNARODÓWKI.

Z drugiej strony deputowani radykalowie przeciwnicy frontu ludowego zajęli niedwuznaczne stanowisko. Wyraziło się to w stanowczym tonie deklaracji, złożonej przez dep. Meyera, mera m. Hawru, który uważa, iż kongres powinien dać przedstawicielom partii radykalnej w rządzie formalne wskazówki co do przedsięwzięcia przez rząd energicznych środków, zmierzających do przywrócenia ładu społecznego, zwalczania strajków okupacyjnych, w czasie których śpiewa się międzynarodówkę.

DALADIER BRONI RZĄDU.

W świetle tych nastrojów zasługuje na szczególną uwagę ustęp przemówienia inauguracyjnego prezesa partii min. Daladier, który zaznaczył mianowicie, że zwycięstwo frontu ludowego wywołało między robotnikami stan pewnego podniecenia, który dał powód do pewnych ekscesów. Mówca podkreślił, że partia radykalna od połowy czerwca występowała z apelem, wzywającym do zachowania spokoju i ładu społecznego.

Daladier poruszył również zasadniczy problem stosunku radykałów do rządu i, domagając się utrzymania frontu ludowego, wypowiedział się równocześnie przeciw rozwiązaniu Izby i przeciw nowym wyborom. Tego rodzaju oświadczenie Daladier jest tym bardziej charakterystyczne, że przed dwoma tygodniami minister stanu Chautemps, jeden z przywódców umiarkowanego skrzydła partii radykalnej, wypowiedział się za rozwiązaniem Izby w razie rozbięcia się obecnej większości parlamentarnej.

Arabowie rozpoczynają akcję przeciw handlowi żydowskiemu

JEROZOLIMA, 21.10. Arabskie koła gospodarcze podjęły obecnie inicjatywę zawiązania wielkiego towarzystwa akcyjnego dla finansowania i produkcji arabskiej. Naczelny komitet arabski otrzymał od króla Siba Sauda depezę gratulacyjną z racji zakończenia strajku. Ibn Saud ponadto nawołuje do zachowania spokoju i utrzymania ładu, jako najbardziej celowej meto-

dy dla zrealizowania postulatów arabskich. Według niepotwierdzonych na razie wiadomości, znany przewodca powstańców arabskich Fauzi Bey miał potajemnie udać się do Jerozolimy, gdzie odbył rozmowy z przewodcami Arabów palestyńskich, zgadzających się na dochowanie rozejmu i zaniechanie akcji terrorystycznej na czas trwania prac komisji królewskiej.

ORKAN NA MORZU PÓLNOCNYM



Na brzegu morskim w okolicach Cuxhaven szalała przez całą dobę burza, która wyrządziła olbrzymie szkody.

KONIEC STRAJKU ARABSKIEGO W PALESTYNI.



W Jaffie, gdzie wybuchł najpierw strajk Arabów, trwający przeszło 6 miesięcy — odbyła się z okazji jego wygaśnięcia — uroczystość ponownego otwarcia sądu najwyższego. Na zdjęciu — sędzia Coplan dokonuje przeglądu arabskiej kompanii honorowej.

Badanie uzdolnień i poradnictwo zawodowe

Wybór szkoły dla dziecka, a później wybór zawodu nie może być rzeczą przypadkową. Nowoczesna psychologia i psychotechnika przychodzi w tej sprawie z pomocą nauczycielom, wychowawcom, rodzicom i młodzieży.

Wilno posiada również kilka instytucji, mających na celu badania psychologiczne, psychotechniczne, wychowanie i nauczanie przy pomocy metod specjalnych, oraz poradnictwo zawodowe. A więc: Miejska Pracownia Psychologiczna, Pracownia Psychotechniczna przy Izbie Rzemieślniczej, Poradnia Zawodowa Stow. „Służba Obywatelska”, oraz Poradnia Wychowawcza Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Miejska Pracownia Psychologiczna zorganizowana została w r. 1925 jako jeden z działów Miejskiej Opieki Hygieniczno - Lekarskiej nad dziećmi szkół powszechnych. Mieści się ona obecnie w murach klasztoru Franciszkańskiego.

Zasadniczym zadaniem M. Pr. Psych. jest dokonywanie selekcji dzieci szkół powszechnych i kierowania kandydatów do szkół specjalnych Nr. 1 (dla dzieci moralnie zaniedbanych) i Nr. 2 (dla dzieci umysłowo upośledzonych). Chodzi o to, że wśród dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, częstokroć zdarzają się jednostki, które bądż to z powodu opóźnionego rozwoju umysłowego, bądź to z innych względów hamują ogólny postęp klasy.

Wówczas wychowawcy, mający do czynienia z dziećmi „trudnymi do prowadzenia” w ciągu pewnego okresu czasu zwracają na nie szczególną uwagę, notując swoje spostrzeżenia w specjalnych arkuszach obserwacyjnych. Następnie dzieci te kieruje się do Pracowni Psychologicznej, która ma za zadanie określić przy pomocy odpowiednich tekstów stopień ich inteligencji. Ścisłe naukowe badanie dziecka w pracowni uzupełnia się wywiadem z rodzicami, wychowawcą prowadzącym uprzednio obserwacje, oraz z otoczeniem, w którym pozostaje dziecko poza szkołą.

Ze względu na wielką trudność ścisłego ustalenia inteligencji dziecka, do szkół specjalnych kieruje się tylko te dzieci, których poziom rozwoju umysłowego jest ponad wszelką wątpliwość niższy od poziomu normalnego. W wypadkach niezdecydowanych dziecko pozostaje w szkole normalnej pod specjalną już opieką i obserwacją wychowawcy, któremu z pomocą przychodzi powstały od kilku miesięcy Dział Opieki Psychologiczno - Wychowawczej przy Pracowni Psychologicznej. Dzieci pozostające pod taką opieką są również badane pod względem zdrowotnym przez lekarzy specjalistów, oraz także przez lekarzy neurologów i psychiatrów.

Nowy okres obserwacyjny, podczas którego Dział Opieki Ps. Wych. utrzymuje stały kontakt z wychowawcą i opieką domową trwa rok. Po upływie rocznej opieki, wymagającej specjalnej troski, z uwzględnieniem materiału nagromadzonego, przeprowadza się badanie ponowne, które ostatecznie decyduje o pozostawieniu dziecka w szkole normalnej, lub o przeniesieniu go do szkoły specjalnej.

Liczba dzieci określonych przez pracownię jako kandydatów do szkół specjalnych wzrasta z każdym rokiem. W roku szkolnym ubiegłym do Pracowni Psychol. ze szkół powszechnych, ochronek i zakładów opiekuńczych skierowano przeszło 600 dzieci, z których 539 zbadano indywidualnie i zakwalifikowano do szkoły specjalnej Nr. 2 (dla umysłowo upośledzonych) 202 dzieci. Pozostałe dzieci w liczbie 253 pozostały w szkole normalnej na obserwacji specjalnej w szkołach normalnych.

Bardzo zbliżone do Poradni Miejskiej zadania ma zorganizowana dopiero w dn. 25 marca b. r. Poradnia Wychowawcza Katolickiego Stow. Kobiet, mieszcząca się przy ul. Uniwersyteckiej 9. Głównym zadaniem poradni jest niesienie pomocy rodzicom i nauczycielom szkół powszechnych w wychowaniu dzieci, a zwłaszcza dzieci trudnych do prowadzenia. Poradnia posiada również zakrojoną na mniejszą skalę pracownię psychologiczną, w której bada się inteligencję dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Praca Poradni nie ogranicza się jedynie do dzieci. Co pewien czas wygłaszane są w Poradni pogadanki wychowawcze dla matek, oraz istnieją specjalne studia poświęcone zagadnieniu ogólnej charakterystyki okresów rozwojowych dziecka. Od początku istnienia Poradni Wychowawcza zbadała około 60 dzieci. Po-

zatem Poradnia przy współpracy nauczycieli szkół powszechnych udziela pomocy i opieki w nauce dzieciom umysłowo niedorozwiniętym.

Po ukończeniu szkoły powszechnej dzieciom zamierzającym wstąpić do terminu przychodzi z pomocą pracowni psychotechniczne. Każdy kandydat na terminatora bezwzględnie musi przejść ściśle badania indywidualne, które określa jego zdolności. Psychotechnika wyświadcza w danym wypadku nieocenioną przysługę, doradzając kandydatowi do jakiego fachu najbardziej on się nadaje, dzięki wrodzonemu jego zdolnościom oraz pozwalając mu uniknąć błędów w wyborze zawodu.

W Wilnie istnieje Pracownia Psychotechniczna przy Izbie Rzemieślniczej. Każdy terminator przed zawarciem umowy z mistrzem obowiązany jest przejść egzamin psychotechniczny, którego wynik nie jest jednak zarazem obowiązujący. Rocznie do egzaminu psychotechnicznego przystępuje 100—110 osób, wybierając przeważnie zawody: krawiecki, ślusarski i fryzjerski. Egzamin psychotechniczny, polegający na wykryciu i zbadaniu zdolności kandydatów, przeprowadza się przy pomocy testów, oraz specjalnych przyrządów. Wyniki egzaminów są trojakiego rodzaju: kandydat nadaje się do obranego zawodu, nie nadaje się całkowicie i niezupełnie nadaje się. W ciągu paru lat istnienia pracowni egzamina psychotechniczne wykazały, iż 50 proc. kandydatów trafnie obrało swój zawód, 15 proc. do obranego zawodu

nie nadaje się całkowicie i 25—35 proc. terminatorów stanowi grupę, której zdolności nie zupełnie odpowiadają obranym zawodom.

Pracownia Psychotechniczna, której pracą obejmuje: a) poradnictwo zawodowe, b) badanie zdolności terminatorów, c) zestawienie i opracowanie monografii zawodowych, d) statystyczne opracowanie zebranych materiałów — powstała w dn. 19.I.1934 r. Pracownia ta przeprowadza badania psychotechniczne kandydatów do fachu pięci obojga.

Dla dziewcząt specjalnie istnieje w Wilnie Poradnia Zawodowa Stow. „Służba Obywatelska”. Praca tej poradni rozwija się w czterech kierunkach: 1) poradnictwo właściwe, 2) propaganda poradnictwa i szkolnictwa zawodowego, 3) pomoc w kształceniu dziewczętom zdolnym a niezamożnym, 4) pośrednictwo pracy dla absolwentek szkół zawodowych. W roku b. poradnia opiekowała się 11 uczniami żeńskimi na terenie Wilna, udzieliła porady 437 uczn., z których 200 skierowała do szkół zawodowych, oraz przeprowadziła badania selekcyjne 78 kandydatek do gimnazjum krawieckiego. Poradnia istnieje trzeci rok. Praca jej również prowadzona jest przy udziale wychowawców szkół powszechnych, którzy dokonywują specjalnej obserwacji notowanej w kwestionariuszach, przycemując cennych wskazówek udziela kierownikowi poradni kierownik Zakładu Psychol. U. S. B. prof. Zawadzki.

J. K.

Pobyt JE. ks. Arcybiskupa-Metropolity w Białymstoku

J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski powrócił do Wilna po dwudniowym pobycie w Białymstoku. Podczas swej bytności w Białymstoku Arcypasterz udzielił 1123 osobom Sakramentu Bierzmo-

wania oraz rewizytował wojewodę białostockiego, p. Kirtklesa i dokonał poświęcenia kaplicy, urządzonej w gmachu województwa, stanowiącym niegdyś własność Branickich.(m)

Gen. Sosnkowski generałem broni

W kołach urzędowych potwierdzono wiadomości o zamierzonej nominacji gen. Rydza-Smigłego marszałkiem. Nastąpić to ma, jak donosiliśmy, dn. 11 listopada b. r. Jednocześnie gen. dyw. Józef Sosnkowski mianowany będzie genera-

łem broni (najwyższy stopień generalski). Gen. Sosnkowski będzie jedynym generałem broni w służbie czynnej. Stopień ten mają będący w stanie spoczynku generałowie: Józef Haller, Szepietki i Zeligowski.

Zajścia na wyższych uczelniach w Warszawie

W SZKOLE GŁÓWNEJ HANDLOWEJ

We wtorek o godz. 10 w Szkole Głównej Handlowej doszło do poważnych zajść antyżydowskich. Młodzież narodowa domagała się przesiedlenia Żydów na lewą stronę. Kiedy Żydzi nie usłuchali wezwania usunąć ich siłą i dotkliwie pobito. Rzucano także świece dywne. Rektora Miklaszewskiego i prof. Sujkowskiego nawołujących do spokoju wygwizdano, krzyżując precz z bezbożniakiem. Żydzi pochowali się w lokalu Bratniej Pomocy (sanacyjnej) i uciekali tylnymi drzwiami. Rektor Miklaszewski postawił

ultimatum, że albo w przeciągu 10 minut studenci opuszczą gmach albo zawiesi wykłady. Młodzież nie opuściła gmachu, wnosząc okrzyki antyżydowskie aż do godz. 13. Dotkliwie pobito także woźnego.

Wykłady na S. G. H. są zawieszono aż do odwołania.

NA POLITECHNICIE

Od paru dni powtarzają się zajścia antyżydowskie. Młodzież narodowa przesadza Żydów na lewą stronę, zaprowadzając ghetto. Stale dochodzi do starć z Żydami, których usuwa się siłą. Przy tym rozrzucają się ulotki antyżydowskie.

Ghetto na 1 roku prawa USB.

NOWE ROCZNIKI POD NARODOWYM SZTANDAREM.

Wczoraj rano, po wykładzie prof. Sukienickiego, na I-ym roku prawa U.S.B., na wniosek jednego ze studentów narodowców, młodzież akademicka zmusiła studentów żydów do zajęcia oddzielnych miejsc. Cała akcja odbyła się w zupełnym spokoju, przy słabym proteście jednego ze zwolenników komuny.

Na zakończenie jeden ze studen-

tów wygłosił krótkie przemówienie, piętnując komunistów i wzywając pod sztandary narodowe. Przemówienie zostało przyjęte huraganem oklasków.

„Nieścistości” — NASZEGO PRZEGLĄDU.

Jak dowiadujemy się, w związku z wczorajszą naszą notatką o „przesadzeniu” żydów na wydziale Farmacji U. S. B. — podana za „Naszym Przeglądem” — wiadomość ta była o tyle nieścista, że już w poprzednich latach studenci żydowscy siedzieli osobno, na skutek postawy Polaków, a terenowe zarządzenie prof. Muszyńskiego miało jedynie charakter porządkowy i miało na celu uniemożliwienie zatargów.

Wobec tego wiadomość „Naszego Przeglądu” należy uważać za atak na prof. Muszyńskiego i to atak zupełnie nie mający podstaw faktycznych.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
 10.000 zł. — 129545 171972.
 2.000 zł. — 97359.
 1.000 zł. — 17077 19534 48939
 130557.
 500 zł. — 54174 72849 112496
 119323 126483 140463 152628 157429
 176879 194046.
 Drugie ciągnięcie.
 25.000 zł. — 897.
 10.000 zł. — 85766.
 5.000 zł. — 34181 43403 76397
 80417 99424 183845.
 2.000 zł. — 76796 77658.
 1.000 zł. — 135610 162489.
 500 zł. — 45178 51461 130067
 m. r. s. 151384 159600.

DRZEWKA OWOCOWE

szczepione i okulizowane na wybitnie odpornych na mrozy i choroby i niewybrednych na gleby dzikich syberyjskich są specjalnością SZKOLEK DANIŁOWO. Mamy KARŁOWE DRZEWKA DLA OGRÓDKÓW MIEJSKICH GWARANCJA CZYSTOŚCI ODMIAN Szkółki zakwalifikowane przez Wileńską Izbę Rolniczą i kontrolowane przez Stację Ochrony Roślin. Cenniki i informacje listownie i osobiście codziennie od g. 8 — 9 i 14.30 — 16. Wilno, ul. Teatralna 9 m. 6, tel. 20-96, E. Taurogiński.

Ofenzywa żydów na rolnictwo wileńskie

blisko 50.000 na ziemi w rękach żydowskich

We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego posiadają żydzi w Polsce przewagę. A są galezie, w których przeważają oni nawet liczebnie. Szczególnie to można stwierdzić w handlu detalicznym na prowincji, gdzie 95 procent sklepików stanowi własność żydowska. Tak samo handel hurtowy, jak również i przemysł, pracują pod dyktando finansjery żydowskiej. Wszędzie, wszędzie dominuje kapitał żydowski!

Jedyną dziedziną, w której żydzi nie mieli dotychczas wpływu, było rolnictwo. Lecz i ono jest dziś poważnie zagrożone przez inwazję finansjery żydowskiej, która, wykorzystując ciężką sytuację ziemianina i chłopa, nabywa od nich najwartościowsze objekty. Osadnictwo żydów na roli są, realizowane konsekwentnie od szeregu lat nakładem olbrzymich pieniędzy, doprowadziło już do tego, że nie ma dziś na Wileńszczyźnie nie tylko powiatu, ale parafii, gdzieby żydzi nie zajmowali się rolnictwem bądź na własnych gospodarstwach, bądź też na dzierżawach.

Zniknął już dawno z naszych ziem typ żyda - pachciarza, blakającego się w zniszczonym chałacie od miasteczka do dworu i od dworu do wsi. Dzisiaj jego miejsce zajmuje żyd imperialista, świadom dążeń swego narodu, chciwy i wiecznie nie nasycony, który podstępnie wydziera i od dworu, i od wsi krwią wielu pokoleń przez aknietą ziemię. Akcja zaś wykupywania gruntów rolnych z każdym rokiem przybiera na sile, z każdym rokiem coraz więcej obiektów przechodzi w ręce żydowskie. Jak

na rolę najlepiej mogą świadczyć następujące dane:

W obrębie wielkiego Wilna 30 rodzin żydowskich posiada gospodarstwa rolne, nabyte w ostatnich latach od włościanstwa okoncznego i z parceli mniejszych łowarków. Najbardziej poiski powiat, jak m bezwątlenia jest powiat oszmiański, w którym do dziś onia żyją tradycje dawnej szlachty, — przechodzi powoli w ręce żydowskie. W ostatnich czasach żydzi nabyli od Wążyńskich, Zunińskich, Sasinowskich, Umiastowskiej i hr. Hutten-Czapskiego około 800 ha ziemi. Obecnie gospodaruje tam 324 żydów. To już olbrzymia cyfra, ale nie największa, bo powiat święciański posiada aż 385 rodzin żydowskich, zajmujących się rolnictwem. W innych powiatach to zjawisko przedstawia się nie mniej groźnie. I tak: w turgielskim 216 rodzin żydowskich uprawia ziemię, trockim — 343, lidzkim — 234, wileńskim — 76, worniańskim — 161, braślawnym — 134, głębockim — 182, w okolicach Kalwarii — 67, Brzostowicy — 52, Zdzieciola — 36, Grodna — 61, Świra — 44, Wolkowską — 265, Knyszyna — 24, Mior — 252, Bielnik — 262, Słonia — 231, Dąbrowy — 42, Łunny — 4, Radunia — 53.

Ogólnie biorąc, blisko 40.000 hektarów ziemi znajduje się dziś w rękach żydowskich. Z tego gros stanowią objekty, nabyte na własność. Warto jeszcze zaznaczyć, że 8 jeziorek dubickich stanowi też własność żydów, oraz, że w ostatnich czasach bracia Hełery z Warszawy nabyli połowę olbrzymiego majątku Iwje. żydzi realizują swoje hasło „powrotu

Ciekawy spór w N. T. A. o program nauczania

Po raz pierwszy w praktyce Najwyższego Trybunału Administracyjnego znalazł się w wokandzie ciekawy spór o programy nauczania w szkołach mniejszościowych. N. T. A. rozpoznawał w bieżącym tygodniu skargę litewskiego towarzystwa oświatowego „Rytas” przeciwko Mi-

nisterstwu Oświaty. W 1934 r. szereg szkół Tow. „Rytas” na Wileńszczyźnie niegło likwidacji z powodu programu nauczania a języka litewskiego, nie odpowiadającego wymogom, ustalonym przez Ministerstwo. N. T. A. zapowiedział ogłoszenie wyroku w początkach listopada.

Nowości wydawnicze

„16-go między trzecią i siódmą” Józef Mackiewicz. Pod powyższym tytułem nakładem wydawnictwa „Słowo” ukazał się zbiór nowel Józefa Mackiewicza. Treść książki rozczaruje zwolenników lektury wagonowej, którzy niewątpliwie sądząc z okładki, za taką książkę powyższą wezmą.

Fotomontażowa bowiem okładka jest nietylko brzydka, ale też całkowicie nie odpowiada tym opowiadaniom, które w książce znajdujemy.

Za to ci, co szukają głębszej treści, z zainteresowaniem nowelę przeczytają.

Nowele robią na czytelniku wrażenie obrazów własnych przeżyć autora. Stała używana forma „ja” poniekąd jednak osłabia wartość literacką książki, czyniąc wrażenie, że autor wybrał najłatwiejszą pod względem pisarskim technikę.

Tem niemniej w każdej z nowel, czy to „Pieniądzu”, „Poedyunku”, „Kuzynie z nieprzyjacielskich huza-

rów”, „Kiedy byłem głodny” i „16-go między trzecią i siódmą”, jest tyle prawdy, tyle siły wyrazu tego co owe „ja” czuje, czy też przeżyło, iż to właśnie zacięka i sugestywnie czytelnika.

Nowele „Pieniądzu”, „Kiedy byłem głodny”, „Poedyunek” trafnie ujęte pod względem psychologicznym. Jakże plastycznie, bez niepotrzebnych komentarzy ujęta czasa pieniędzy, które w obecnych czasach tak łatwo zbliżają i tak gwałtownie dzielą ludzi.

Nazwisko Józefa Mackiewicza nie jest obce wilnianom. Znany jest jako autor ciekawych reportaży drukowanych w „Słowie” podpisanymi J. M. i szeregu felietonów. Jest też współautorem komedii „Pan poseł i Julia”, granej przed kilku laty w Wilnie.

Czekamy na dalsze kroki autora na polu literackim, które podobno mają wkrótce nastąpić.

WIZYTA WŁOSKA

Berliński korespondent „Gazety Polskiej” donosi, że wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych w Niemczech jest czymś więcej, niż aktem kurtuazji dyplomatycznej.

„Chodzi tu o manifestację włosko-niemieckiej solidarności politycznej w dużym stylu”.

Trafność tego sądu zdaje się potwierdzać dokładne przygotowanie tej wizyty w Rzymie, przeprowadzone przez Hansa Franka, osobistego wysłannika kanclerza Hitlera.

„Deutsche - Diplomatische - Politische - Korrespondenz” podała już urzędowe oświetlenie wizyty hr. Ciano. Stwierdza ona, że chociaż nie jest zamierzone podpisanie jakichkolwiek aktów w sensie polityki bloków, to jednak pomiędzy Rzeszą i Włochami muszą być wyjaśnione poglądy na szereg ważnych zagadnień, dotyczących „warunków zdrowego i pewnego współżycia narodów europejskich”.

W rzeczy samej, rozwój sytuacji europejskiej wysuwa mnóstwo spraw na które Rzym i Berlin zaczynają zapatrywać się bardzo podobnie.

Na czoło tych spraw, przede wszystkim, wysuwa się kwestia kolonii i surowców.

Dla Włoch, które zaledwie przystąpiły do założenia podwalin swojego imperium kolonialnego, sprawa ta jest równie aktualna jak i dla Rzeszy Niemieckiej.

Oba państwa uważają, że obecny podział posiadłości kolonialnych nie odpowiada już realnemu stosunkowi sił w świecie i że wobec tego powinny zajść w nim poważniejsze zmiany.

Oprócz tego ważnego zagadnienia wysuwa się szereg innych spraw, w których solidarność Rzymu i Berlina może być z łatwością osiągnięta. Są to takie zagadnienia, jak stosunek do akcji rewolucyjnej Kominternu, do dyplomacji Sowietów, do Ligi Narodów i wreszcie do sprawy nowego „machodnie” europejskiego paktu bezpieczeństwa.

Widzimy przeto, że zakres rozmów min. Ciano z niemieckimi mężami stanu jest bardzo obszerny. Obejmuje on najważniejsze zagadnienia bieżącej polityki. Jeśli rozmowy te doprowadzą do ujednoczenia poglądów, „manifestacja niemiecko - włoskiej solidarności politycznej” stanie się faktem dużego politycznego znaczenia.

Nie należy jednak wyciągać z niej za daleko idących wniosków.

Niemcy i Włochy, jako państwa o wielkiej prężności politycznej i zdolności do ekspansji, muszą mieć nie jeden wspólny pogląd na aktualne sprawy europejskie. Mają one również, jako państwa narodowe, wspólnego wroga w sferach prowadzących krucjatę przeciw nacjonalizmowi.

Ta wspólność pociąga za sobą zbliżenie oraz solidarność polityczną, nawet w szerszym stylu.

Ale równocześnie istnieje pomiędzy nimi wynikająca z ich położenia geo - politycznego poważna rozbieżność interesów. W czasie wielkiej wojny, zmusiła ona rząd włoski do porzucenia przymierza z państwami niemieckimi i przejścia do obozu Ententy.

Rozbieżność ta, aczkolwiek w zmienionych warunkach, utrzymuje się nadal i wyraża się przede wszystkim w współzawodnictwie na Bałkanach, w dorzeczu Dunaju oraz w odmiennych zamiarach wobec Austrii.

Włochy nie mogą zamykać oczu na niebezpieczeństwo posunięcia granicy niemieckiej do Brenneru oraz zapominać o znanych marzeniach niemieckich, w których Tryjest odgrywałby większą rolę od Hamburga.

Dla tego też solidarność włosko-niemiecka w szeregu aktualnych spraw wcale nie wyczerpuje zagadnienia polityki i wzajemnego stosunku obu narodów.

Jeśli podczas pobytu hr. Ciano w Berlinie zostanie wynaleziony modus

Biblioteka synagogi warszawskiej przed Biblioteką Jagiellońską!

Krakowski „I.K.C.” zwrócił uwagę na charakterystyczny fakt, jakim jest uprzywilejowanie w ustawodawstwie biblioteki wielkiej synagogi warszawskiej i jeszcze paru bibliotek, nie zasługujących na podobny przywilej, w porównaniu do... Biblioteki Jagiellońskiej.

Wprawdzie „I.K.C.” widzi w tym uprzywilejowaniu żydowskiej instytucji wobec najcenniejszej z bibliotek polskich, tylko — uprzywilejowanie Warszawy i pokrzywdzenie Małopolski (sic). Sprawa zasługującą jednak na omówienie również i z polskiego (ogólnopolskiego) stanowiska, a nie tylko z punktu widzenia dzielnicowego.

Ustawodawstwo biblioteczne, ostаточно znowelizowane, nakazuje wydawcom wszelkich druków przysyłać bezpłatnie pewną ilość egzemplarzy wielkim bibliotekom, mającym za zadanie gromadzić i skupać dorobek wydawniczy kraju.

Bibliotek, korzystających z przywileju otrzymywania obowiązkowego, bezpłatnego egzemplarza, jest w Polsce obecnie 14.

„Biblioteka Narodowa” w Warszawie, oraz „Biblioteka Polskiej Akademii Literatury” otrzymują wszystkie druki, jakie się ukazały w całym państwie. „Biblioteka Publiczna m. Warszawy” wszystkie druki o objętości większej niż 4 arkusze, oraz wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się raz na tydzień w całym państwie. „Biblioteka Wielkiej Synagogi w Warszawie” wszystkie druki, ukazujące się w języku hebrajskim i żydowskim w całym państwie. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie wszystkie wydawnictwa periodyczne w całym państwie. Biblioteka Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie wszystkie wydawnictwa ruskie, wychodzące w całym państwie.

Obok powyższych siedmiu bibliotek, drugie siedem stanowią tak zwane biblioteki okręgowe. Biblioteki te korzystają z obowiązkowego egzemplarza tylko w swoim okręgu. Do tych bibliotek zaliczono i Bibliotekę Jagiellońską, której okrąg stanowią województwa: krakowskie i kieleckie. Pozostałymi bibliotekami okręgowymi są biblioteki uniwersyteckie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, Książnica Miejska w Toruniu, Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie i Biblioteka Sejmu śląskiego w Katowicach.

W powyższym systemie gospodarki częścią własności narodowej, jaką są druki, bezpłatnie, a więc w formie rodzaju podatku, zbierane od społeczeństwa, mieszcza się aż trzy niezrozumiałe fakty:

Pierwszym z nich jest degradacja Biblioteki Jagiellońskiej. Ta najcenniejsza i do niedawna pierwsza wśród polskich bibliotek nie może być, w imię ciągłości rozwoju kultury narodowej spychana do roli placówki prowincjonalnej. Powinna ona ogniskować w sobie całokształt polskiego dorobku bibliograficznego, a więc mieć te same uprawnienia, co Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Drugim jest niezrozumiałe uprzywilejowanie nikomu nieznanego

instytucji, jaką jest biblioteka Polskiej Akademii Literatury. Na to, by obarczać społeczeństwo podatkiem (a przynajmniej składaniem egzemplarzy jest podatkiem) musi istnieć dostateczna potrzeba; potrzeby tej trudno się dopatrzeć w danym wypadku, skoro chodzi o instytucję, która niczym jeszcze swej nieodzowności w życiu kulturalnym polskim nie udowodniła.

Trzecim niezrozumiałym faktem jest uprzywilejowanie instytucji żydowskiej i ruskiej.

Jest to objaw budzący ostre zastrzeżenia z wielu względów.

Po pierwsze, uchylbia to prestiżowi naszego państwa, by popierało ono środkami swej egzekutywy rozwój placówek, reprezentujących ideologię wyraźnie mu wrogą. Gdyby oobie instytucje przeszły na własność państwa, względy na własność polską (np. miaśa, uniwersytetu, lub t. p.), udzielone im potężnego poparcia materialnego w postaci przynajmniej dostarczanych egzemplarzy, byłoby na miejscu. Obecnie na omiast jest niewłaściwością. Jest rzeczą właściwą, by Żydzi i Rusini sami troszczyli się o byt swych instytucji, a nie przerzucali tej troski na barki polskiej egzekutywy państwowej.

Po wtóre, prestiż państwa i narodu polskiego narażony jest na szwank dodatkowo, wskutek tego, że do świadczeń na rzecz „ukraińskiej” placówki, oraz na rzecz... synagogi (sic!) zmuszeni są nawet Polacy. Bo nie tylko Żydzi i Rusini wydają druki hebrajskie, żydowskie i ruskie.

Hebrajszczyzna jest językiem Starego Testamentu, księgi świętej również i dla chrześcijan. Ukazują się w Polsce wcale nie rzadko druki hebrajskie, wydane przez teologów katolickich, lub innych wyznań chrześcijańskich, przez uczonych semitologów - Polaków i t. d. Spóracytne ukazują się też i polskie druki żargonowe (np. podręczniki żargonu, słowniki i t. d.); mogą się też ukazywać zbiory tekstów, dokumentów, źródeł historycznych i t. d.)

Po rusku piszą nie tylko „ukrańcy”, ale i starorusini, niektóre nieukraińskie instytucje kościelne, nawet rząd (odezwij), polskie partie polityczne (ulotki i broszury), polskie przedsiębiorstwa (kalendarze i t. d.),

— nie mówiąc już o wydawnictwach naukowych. Jest to wyraźna ujmą i uszczerbkiem godności narodowej Polaków — składać przymusową daninę Towarzystwu im. Szewczenki i synagodze.

Po trzecie wreszcie, system składania druków żydoznawczych i ruskich w dwóch bibliotekach niepolskich, pociąga za sobą i szereg niedogodności praktycznych.

Centrum naprzykład zainteresowania sprawą ruską stanowi w Polsce L w ó w. Otóż Polak we Lwowie, pragnący zajrzeć do tekstów ruskich, ma w dzisiejszym systemie dwie drogi: albo wyjechać do Warszawy, do Biblioteki Narodowej, albo zwrócić się na miejsce do bibl. im. Szewczenki. Bo miejscowe biblioteki polskie, jako okręgowe, nie posiadają wychodzących w Polsce druków ruskich w komplecie. Warszawa jest daleko. A korzystać z uprzejomości przeciwników, z którymi się walczy, nie zawsze wypada, nie mówiąc już o tym, że nie ma żadnej pewności, iż uprzejmość ta, połączona z lojalnością w okazaniu wydawnictw mało dostępnych i mało znanych, a kwalifikujących się ze stanowiska ruskiego do zażalenia i przemilczenia, zawsze będzie okazana.

Podobne trudności mogą mieć miejsce również jeśli chodzi o bibliotekę warszawską synagogi.

Takie mamy stosunki w bibliotekarstwie! Są one częściowym odzwierciedleniem tych stosunków, jakie panują w szerszym zakresie w innych dziedzinach.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
JAKIE PROSZKI WAM OJAJA
SA TYLKO PEDRY
WARSZAWA

Jakie majątki pójdą na parcelację?

Ciekawe szczegóły podaje „Il. Kur. Codz.” o ostatnim nadzwyczajnym wykazie majątków (27 tys. ha), które mają iść na przymusową parcelację. Dziennik twierdzi, że wśród tych 109 majątków znajduje się pewna ilość gospodarstw zupełnie niezadłużonych.

„znanych z punktualnego opłacania wszystkich podatków i świetnie zagospodarowanych. Wygląda to tak, jak gdyby autorzy „reformy” szli po linii najmniejszego oporu w kierunku uzyskania ziemi najlepszej, najwydajniejszej, nie obciążonej hipotekami i długami wekslowymi. Oszczędzano chyba celowo objekty najbardziej zadłużony, nie chciano mieć do czynienia z wierzyicielami, z protestami, z zaległościami.

Ale trzeba sobie postawić pytanie, czy tego rodzaju kara, która spadła na do-

brych gospodarzy i sumiennych płatników podatków jest — wychowawczą? Czy nie jest to zachęta do robienia długów, do nieplacenia podatków, do zarywania wierzycieli w celu uczynienia z nich najlepszych „aniołów stróżów”, pazurami broniących kandydatów na właszczenie?”

Istotnie, dobór tych majątków, — jeśli informacje powyższe odpowiadają prawdzie — byłby dziwny i chyba z intencjami ustawy z r. 1925 niezgodny.

Twierdzi dalej „I.K.C.”, że „na liście znalazły się majątki, gdzie latem były strąki rolne. Czy nie należy się obawiać, że w mniej zorientowanych a podburzanych masach chłopskich zostanie to rozumiane jako zachęta do wywoływania strajków rolnych?”

„I.K.C.” podaje kilka przykładów. I tak, majątek Breń Jana Konopki, świetnie zagospodarowany i nie zadłużony, zostaje okrojony o 100 ha, przez co straci swoją wartość. Również majątek Klodnica Dolna Russanowskiego w woj. lubelskim, nieznanie zadłużony w T.K.Z., bez zaległości podatkowych, doskonale prowadzony, zostaje okrojony o 130 ha. Pozostawiono mu mniej od ustawowego minimum 180 ha.

Inne przykłady pomijamy. Minister rolnictwa znajdzie chyba sposobność, by wyjaśnić, jakimi motywami kierował się przy układaniu tej nadzwyczajnej listy imiennej majątków.

Nasze stanowisko przedstawiliśmy już nie raz. Ustawę z r. 1925 trzeba wykonywać, ale nie można z niej robić narzędzia jakiejś specjalnej polityki i nie należy jej wykonywać ze szkoda dla gospodarstwa rolnego przez niszczenie średnich, nie zadłużonych, dobrze prowadzonych majątków.

Litera nocet

Rodzina Jędrzejewiczów z rzeszowskiego powiatu ogłasza w prasie prośbę, by nie mieszano jej nazwiska z nazwiskiem b. ministrów pp. Jędrzejewiczów, „niesłuszne byłoby bowiem, — pisze — aby nasza rodzina miała przez nich cierpieć”.

PRZEGLĄD PRASY

CO Z HUMANITARYZACJĄ?

„Jest już plan motoryzacji, lecz gdzie plan humanitaryzacji?” — zapytuje Pierrot w „Naszym Przeglądzie”, skarżąc się na zająca przeciwżydowskie na wyższych uczelniach.

„Dzieja się — biada — rzeczy ponure, groźne. Oto prasa endecka zachłyśnie się zachwytem, opisując, jak to na obchodzie jubileuszowym znanego gimnazjum warszawskiego, jeden z referentów zaznaczył, że pierwszym obowiązkiem Związku b. wychowanków będzie usunięcie ze szkoły Żydów, ze wszystkich stanowisk i „ich wpływów”. Wzywając przyjęte zostało hucznymi oklaskami. Oklaski te — to sygnał fatalnej drogi, o której prowadzi się młodzież”.

Pierrot widzi przejawy, nie dostrzegając jednak ich przyczyn. Walka Arabów o uratowanie ojczyzny jest dla niego tylko bezczelną napaścią dzikusów na żydowskich Kulturtraegerów. Podobnie walka Polaków o spolszczenie życia społecznego w odzyskanym państwie wydaje mu się zdradą humanistycznej kultury. Czyż nie jest zdumiewające, że syjonista, który holduje programowi hypernacionalistycznemu w Palestynie, nie potrafi w najmniejszym stopniu zrozumieć dążeń narodowych innych narodów?

Oburzenie się Pierrota na ostatnie poturbowanie żydowskich studentów jest bardzo tanią demagogią. W Przetyku Żydów nie bito, jednak tę niebijałą metodę walki Żydzi przytycy uznali za gorszą niż najcięższy pogrom. Wojna narodu o wolność jest przecież wojną wysoce sprawiedliwą i szlachetną, ale jej metody są równie „niehumanitarne”, jak metody wojny imperialistycznej, zdobywczej i łupieskiej. Tak i w walce pokojowej, gdy chodzi o wielkie cele ideowe, mają miejsce, tu i ówdzie, w różnym napięciu, wystąpienia brutalne. Żydowska publicystyka winna z nich wyciągnąć wnioski właściwe, t.j. polityczne, a nie podjadzać i lamentować w imię humanitaryzmu.

Tymczasem jednak, wobec genezyckiego projektu w sprawie emigracji żydowska prasa zajęła stanowisko absolutnie negatywne. Nie chciała i nie chce współdziałać w sprawie ewakuacji Żydów z Polski. Nie ma więc prawa skarżyć się dzisiaj na te czy inne metody, jakich używa polska młodzież w walce o polskość swych uczelni. Jest to wyłącznie nasza polska sprawa.

„NAWRACANIE”

Organ Stron. Lud. „Zielony Sztandar” zajmuje stanowisko wobec listu chłopów (w „Gazecie Polskiej”) pow. tomaszowskiego, którzy zgłosili się masowo do organizacji pro rządowych.

„Przedstawiono nam — pisze „Zielony Sztandar” — szczegółowe informacje i materiały owych powiatów, między innymi i z pow. tomaszowskiego. Nie możemy ich ogłosić z powodów zrozumiałych. Powiemy panom z „Gazety Polskiej” tylko tyle, że gdyby wiedzieli, w jakich sposób dokonywano owego „nawracania” ludzi na wiarę strzelecką i pro rządową, to kto wie, czy nie zatrzesłoby się coś w nich i czy potrafiliby oprzeć się uczuciom wstydu”.

Czyż któkolwiek miał co do tego wątpliwości?

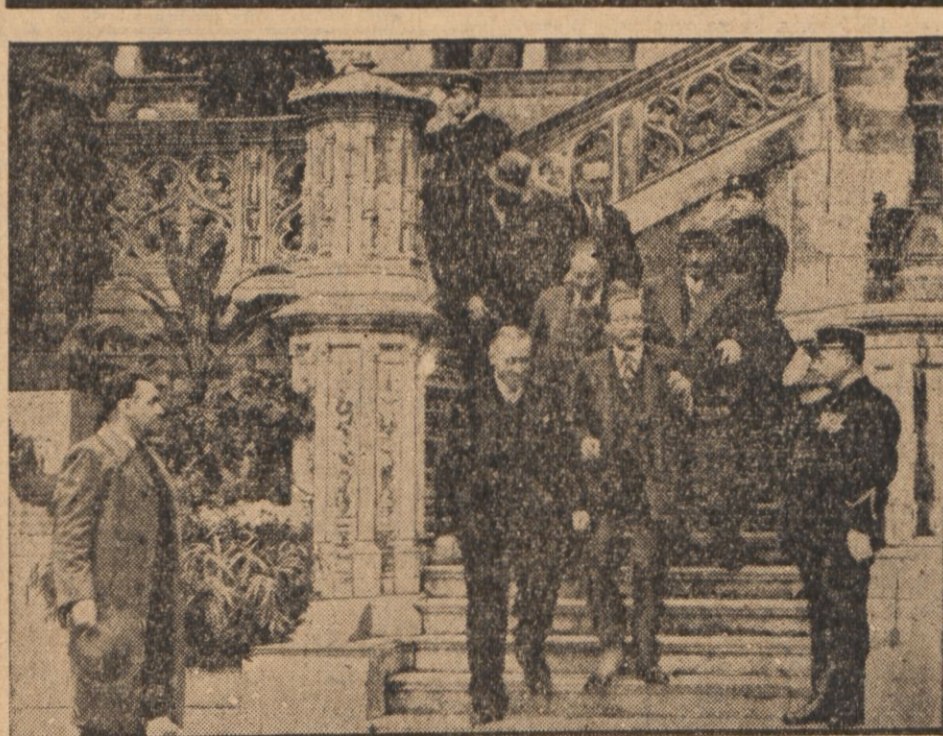
OSŁABIENIE KLIKI

Długo jednak jeszcze szkolnictwo nasze nosić będzie ślady „tajfunu”, jaki przez nie przeszedł przed kilku laty. Jędrzejewicze odeszli, ale ich ludzie tak łatwo usunąć nie można. Jak podnosi „Czas” —

„w resorcie oświaty panowała wszechpotężna klika, która nadawała znany radykalno - bezwyznaniowy ton całemu szkolnictwu, przygotowując odpowiednio do tego tonu dostosowane podręczniki i układając tym samym duchem prześlągnięte programy szkolne. Dziś, po roku urzędowania min. Świątosławskiego, jeśli wpływy radykalnej klikki nie zostały całkowicie wypłenione, to jednak uległy one poważnemu zmniejszeniu”.

WERSAL?

Czytamy niekiedy felietony literackie. A ponieważ interesuje nas Henryk IV, największy król Francji, więc z ciekawością czytamy w „Czasie” recenzję z książki Henryka Manna, poświęconej młodości tego wspaniałego monarchy. Znajdujemy tam wzmiankę, że Henryk został sprowadzony przez Katarzynę Medici do Wersalu i że „opuszczył Wersal”. Mamy wątpliwości, czy tak było. Obojrobowiem syn Henryka, Ludwik XIII zbudował w Wersalu mały i żłwiński pałacyk, który Ludwik XIV rozszerzył do ówczesnych rozmiarów. Walezyusz mieszkał w Luvrze, a Katarzyna Medici zbudowała Tuilleries. Wersal był wówczas pokryty lasami.



Premier francuski Leon Blum po wygłoszeniu przemówienia w Orleanie, „uspakajającego” komunistów.

vivendi w sprawie austriackiej, nie będzie on przesądzał dalszego jej biegu, tym bardziej zaś ostatecznego jej rozwiązania.

Nie ma róży bez kolców. I róża solidarności niemiecko - włoskiej posiada swoje kolce, które niebawem mogą dać się odczuć bardzo boleśnie.

Biurokratyzacja spółdzielczości polskiej

Sprawy spółdzielcze są bardzo rzadko przedmiotem dyskusji poza sferą fachowców — spółdzielców zawodowych. A jednak jest to dziedzina bardzo rozległa zasięgiem i bardzo ważna ze względu na metody swej u nas działalności. Dla tego chcemy zwrócić uwagę na niektóre dziwne zjawiska w tych kołach.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych zwołał w czasie od 3 do 8 lipca do Nałęczowa konferencję rewidentów spółdzielczych. Według komunikatu Instytutu Spółdzielczego, konferencja miała na celu pogłębienie zasad i wiadomości, dotyczących zarówno bezpośrednich prac patronacko - rewizyjnych, jak i zagadnień gospodarczych, samorządowych i kulturalnych, wiążących się z rozwojem spółdzielczości.

Wkrótce po tym P. A. A. zaopatrzyła fakt tej konferencji następującym komentarzem:

„Wiemy z doświadczenia, że najlepiej przeprowadzona rewizja spółdzielni, jeśli w niej nie będzie serca rewidenta, jeśli w zaleceniach porewizyjnych nie będzie społecznego nastawienia, to rewizja taka będzie tylko rewizją kontrolera i buchaltera, sędziego śledczego czy prokuratora, ale nie będzie rewizją spółdzielczą.

Otóż na konferencji nałęczowskiej chodziło o stwierdzenie, do jakiego typu psycho - fizycznego należą rewidentów Związku. Program konferencji, metody i środki zmierzaly do stwierdzenia tych dodatnich cech rewidentów, do ich wzmocnienia, do zwrócenia uwagi na ich doniosłość.

Związek, obejmujący z górą 5000 spółdzielni, jest mocno zainteresowany jakością swego aparatu rewidentckiego, nie chce w nim widzieć bezduśnej gromady specjalistów, lecz zespół świadomy celów Związku i celu te z dużym oddaniem się i energią realizujący. Nie może być ani na chwilę mowy o „urzędowaniu” w Związku, o poprawnym odrabianiu „kawałków” lub zabijaniu jakości pracy jej ilością.

Władze Związku, doceniając kształcenie pracowników, dając im możliwość dokształcania się — wymagać muszą i będą tej właśnie odpowiedniej postawy człowieka twórczego, a nie sumiennego lecz bezduśnego wykonawcy.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że intencje godne najwyższej pochwały przyświecają takim konferencjom. Ale jeżeli się weźmie do ręki wydawnictwa cytowanego Związku, to uderza potrzebę ciągłego „dokształcania” rewidentów. Czyżby wynikała z chronicznego stanu nie przygotowania rewidentów do powierzonej im przez Związek roli?

To jest już stan niebezpieczny, groźny; w kraju z nadmiarem inteligencji, taki dziwny brak przygotowanych rewidentów! Trzeba bić na alarm. Powiadomić o tym pana ministra oświaty!

Odwrotna strona tego medalu wygląda zupełnie inaczej.

Oto Związek Spółdzielni Roln. i Zar. - Gosp. powstał z przymusowego połączenia (aż) 9 polskich związków. Naturalnie taka centralizacja musiała sprowadzić dużą formalistykę, która się mści.

Jeżeli szef biura personalnego (mniejsza o tytuł) takiej wielkiej maszyny w Warszawie przy ul. Wareckiej 11-a chce wszystko wiedzieć o każdym pracowniku we Lwowie, Wilnie, czy Toruniu, to każdy z nich musi prowadzić dziennik czynności, który był zbyteczny przy istnieniu mniejszych związków, gdzie zarząd z pracownikami stykał się co dzień, więc wiedział, co każdy z nich robi,

i nie trzeba było tracić czasu na prowadzenie pamiętnika.

O przydatności rewidenta powinien rozstrzygać ten, komu związek spółdzielczy ma służyć.

Związki spółdzielcze zawiązywane są zasadniczo nie dla prokuratorzkiej rewizji, ani skarbowej, ani buchalteryjnej, ani nie dla nabrania — via rewident — specjalnej postawy; spółdzielnie łączą się dla wzajemnej pomocy, dla wymiany swego doświadczenia.

Za czasów ks. Wawrzyniaka zarząd Patronatu sam jeździł do spółdzielni. Toż samo robił Stefczyk. Oczywiście to możliwe tylko w mniejszych związkach, przy decentralizacji pracy spółdzielczej.

Administracja państwowa ma tendencję do decentralizacji, nawet u nas: coraz więcej uprawnień przelewa się na wojewodów i staros'ów, a w spółdzielczości polskiej — idąc komuś na rękę — wprowadzono krańcowo centralizację.

Taka centralizacja musi z konieczności przy najlepszych innych warunkach powodować odrabianie niepotrzebnych „kawałków”, którymi

wobec odległego zarządu głównego trzeba się wykazać, wylegitymować, aby nie być posądzonym o nierobstwo.

Najmniej odrabiania kawałków, najmniej biurokracji będzie wówczas, jeżeli pla ni pracownicy Patronatu, czy Związku spółdzielczego będą wyłączone pod kontrolą zarządu, wybranego w swoim okręgu.

Tymczasem dzisiaj jest akurat odwrotnie. Głównym staniem polskiego Związku musi być, aby rewident był zatwierdzony przez rząd, przez przewodniczącego Państwowej Rady Spółdzielczej, którym jest urzędnik ministerstwa. Ponieważ nie jest to urzędnik tak wysokiej szarży, aby o tym mógł rozstrzygać sam bezapelacyjnie, więc kandydat na rewidenta musi starać się okólnymi drogami, aby był „dobrze widziany”.

W takim położeniu żadne przepisy nie są w stanie obiektywnie ustalić, kto może mieć odpowiednie kwalifikacje, ani kto został odrzucony bezpodstawnie. Bo to uprawnienie dyskrecjonalne. Tu decyduje „atmosfera” panująca w kraju.

J. NAWROT

Ze szponów kosztownego pośrednictwa chce wyzwolić się kupiectwo

Kupcy nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji dążą systematycznie do wyzwolenia się ze szponów wszelkiego rodzaju pośredników, hurtowników, którzy machinacjami swymi sztucznie podnoszą ceny artykułów potrzebnych, obarczając ceny hurtowe towarów swoimi dość wysokimi zarobkami.

W całej Warszawie poza kilkoma poważnymi hurtowniami istnieją kilkadziesiąt małych hurtowni. Są nimi sklepy zamężniejszych kupców handlujących na zasadzie świadectw handlowych II i III kategorii. Kupcy ci zakupują większe partie towaru, ukrywają je w swych sklepach i składach przy sklepach, a następnie rozsprzedają mniej zamożnym właścicielom sklepów, których nie stać na zakupy większych partii towarów.

Na takich kombinacjach tracą nie tylko konsumenci i kupcy, przepłacający za towary, ale również i skarbnicy państwa, nie pobierający należnych mu z tytułu zakonspirowanych transakcji podatków.

Organizacje kupieckie starają się o usunięcie szkodliwego pośrednic-

twa żydowskiego ze względu na to, że niemożliwym jest wejście w bezpośrednie porozumienie z hurtownikami, dążą do nawiązania bezpośrednich kontaktów z wytwórcami. Kontakt ten jest niezwykle utrudniony, drobnicy kupcy nie znają bowiem firm produkujących poszczególne artykuły i nie mają możliwości zawrzeć z nimi bezpośrednich kontaktów.

Rok rocznie urządza się wielkie kiermasze, na których następuje wzajemne zapoznanie się przemysłowców i kupców. Tegoroczny kiermasz odbędzie się w znacznie rozszerzonych ramach w dniach 22—29 listopada r. b. w salach Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedmieście 64). Zainteresowaniem Kiermaszem wśród kupców i przemysłowców jest bardzo duże. Kilkadziesiąt największych firm przemysłowych złośliwo już swój udział w tej wielkiej dorocznej imprezie kupiectwa chrześcijańskiego.

Dla zwiedzania Kiermaszu przez konsumentów są przewidziane dni od 23 do 28 listopada włącznie.

Drugie wydanie głośnej książki

„Przerosty etatyizmu” dr. T. Bernadzikiewicza

Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz. — Przerosty etatyizmu. Uwagi o gospodarce państwowej w Polsce. Wydanie drugie, przejrzone i uzupełnione. Nakład: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawnik i Ekonomistów. Skład główny: Gebethner i Wolff, Str. 200. Cena 4 zł.

Ukazało się na półkach księgarskich drugie wydanie głośnej książki dr. Tadeusza Bernadzikiewicza p. t. „Przerosty etatyizmu”.

Jak czytamy w przedmowie, pierwsze wydanie „Przerostów”, które wyszły z druku w październiku 1935 r. w nakładzie ok. 2.500 egzemplarzy, zostało wyczerpane w ciągu kilku miesięcy. Stano wi to — w naszych warunkach rynku księgarskiego — rekord powodzenia rozprawy ekonomicznej, opartej w danym wypadku na sensacyjności pracy dr. Bernadzikiewicza.

Autor pisał w przedmowie do drugiego wydania „Przerosty” wywołały ożywioną polemikę, idącą w dziesiątki artykułów i notatek, które ukazywały się zarówno w prasie codziennej, jak i czasopiśmie fachowych... Polemika ta była niejednokrotnie bardzo ostra. Obok licznych artykułów, oceniających pozytywnie wywody autora, książka spowodowała bowiem również szereg wystąpień „krytycznych”, niestety, noszących przeważnie charakter osobistych napaści.

„Taki obrót sprawy — czytamy dalej — nie był dla autora niespodzianką. „Przerosty etatyizmu”, oparte na materiałach Najwyższej Izby Kontroli Państwa, których wiarygodności nie można było zaprzeczyć lub kwestionować, musiały wywołać i wywołały istotnie duże niezadowolenie wśród zwolenników utrzymania obecnego stanu rzeczy w gospodarce państwowej. Książka uduku mentowana materiałem niespornym okazała się niezmiernie niewygodną i tym należy tłumaczyć, iż reakcja jej przeciwników była w tak przeważającym stopniu oparta na czynniku emocjonalnym”.

W porównaniu z I wydaniem znajdu-

jemy w pracy dr. Bernadzikiewicza dość znaczne zmiany. Przekształcony został także bardzo starannie przejrzański, a w wielu miejscach poprawiony. Po wtóre II wydanie zostało aktualizowane przez uwzględnienie danych zawartych w ostatnim sprawozdaniu Kontroli Państwowej z czynności kontroli dokonanych w okresie budżetowym 1934-35 oraz w Uwagach Kontroli Państwowej o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu za r. 1933-34, jak również innych materiałów zebranych w okresie 1935-36, a które w chwili pisania I wydania „Przerostów” jeszcze nie istniały, bądź też nie były dla autora dostępne.

Wreszcie praca została uzupełniona przez zamieszczenie w formie dodatku „małej” bibliografii etatyizmu w zakresie literatury polskiej. Przytoczenie tej ostatniej wydaje się szczególnie cennym z uwagi na zupełny brak w naszej literaturze ekonomicznej tego rodzaju zestawienia.

Aby wyrobić sobie zdanie, co mianowicie stanowi przedmiot pracy dr. Bernadzikiewicza, wystarczy przytoczyć „spis rzeczy”, który obejmuje: przedmowę do II i I wydania, rozdział I — Państwowopredsiębiorca, II — Przedsiębiorstwa państwowe w Polsce, III — Przerosty etatyizmu, IV — Uprzywilejowanie przedsiębiorstw państwowych, V — Wyniki bilansowe, VI — Wyniki skarbowe, VII — Planowość w gospodarce państwowej, VIII — Biurokracja w przedsiębiorstwach państwowych, IX — Nieprawdopodobność przedsiębiorstw państwowych, X — Zakonczenie, Dodatek — Bibliografia etatyizmu.

Kwestia niedomagań i nieustannego wzrostu gospodarki etatystycznej — to zagadnienie „wiecznie żywe” w polskim gospodarstwie narodowym.

Książka dr. Bernadzikiewicza o „przerostach etatyizmu” ukazuje się właśnie w trakcie prac komisji, powołanej przez rząd dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Wynika stąd w sposób zrozumiały duża aktualność i znaczenie wydawnictwa.

G R Ó J E C

Otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie list treści następującej:

Zwracam się uprzejmie do Redakcji z następującą sprawą:

Czyby Panowie nie zechcieli poruszyć na łamach swego pisma kwestii, która gorąco obchodzi ludzi zmuszonych mieszkac w powiatowym miasteczku Grójec?

Nie będę opisywała strasznego widoku domów i podwórzy zamieszkałych przez najbrudniejszych chyba na kuli ziemskiej Żydów, tego potwornego powietrza, otaczającego każde obejście, istnych gazów trujących wydobywających się, buchających wprost z każdej bramy i drzwi.

Zmuszona od pewnego czasu dojeżdżać tam od czasu do czasu, wspominałam z zalem miasteczku powiatowe (z którego nawet powiat przeniesiono do sąsiedniego) taki Grodzisk Południowy, miasteczko czyściutkie, pełne ogrodów, porządných sklepów, posiadające śliczny hotel, doskonałą restaurację, wiele doskonałych piekarni i ciastkarni, apetycznych wędliniarni, śliczne gmachy, dużo domów, posiadających kanalizację, a inne bez kanalizacji, utrzymane wzorowo, niedające się przypomnieć niczym powonieniu.

Chodzi mi w danym wypadku o to, że w takim Grójcu, gdzie mieszka wiele ludzi pracujących bądź w urzędach, bądź w gimnazjum i t.d. nie ma dozwolone żadnej przyzwoitej restauracji, gdzie by człowiek bez odrazy mógł spożyć obiad, a już co więcej żadnej cukierenki, kawiarerki, chrześcijańskiej, gdzie ludzie zmuszeni mieszkać w tej strasznej dziurze, jaką jest Grójec, mogliby czasem przyjść na szklanekę kawy z ciastkiem, na przejrzenie gazet i pism, posłuchać radia, wreszcie zajęć kupić jakiegosi ciasta, czy ciastek.

Przecież ludzie tam mieszkający, to ludzie, którzy w dużej części stykali się z kulturą, którzy czasem potrzebują coś więcej nad te ryzostki grójeckie, rynek z kociemi a może nawet tygrysiemi łbami, to tłumy okropnych nieuropejskich ludzi!

Czyż nie znajdzie się żaden fachowiec, któryby rozporządzał kapitałem na otwarcie jakiejś czystej miłej jasnej cukierenki (jest rodzaj parku w środku miasteczka) gdzie można by coś wypić, zjeść lekkiego, kupić coś, po siedzieć w przyzwoitym środowisku? — Nie każdy może co niedzielę jechać do Warszawy, z powodu kosztów, lub zajęcia, trzymającego go na uwieczny przez część niedzieli. Każdy obecnie kto może tylko, wyrwa się z tej dziury i pędzi do Warszawy.

Istotnie w chwili obecnej wytrzyma tam trudno, zobaczyć Grójec, a jeszcze w niedzielę, — jest prostoprostym tak przykrym, tak przynębiającym, że każdorazowo, gdy pozostawiam tam tych, którzy mi są bliscy, serce mi się ścisną. A wszakże to jest o czterdzieści kilka kilometrów od Warszawy! Na miłość Boga, czyż nie można tego zmienić i jakoś nadać temu miasteczku wykład przyzwoity. A przede wszyst-

kim dać ludziom zmuszonym tam przebywać jakiś lokal przyzwoity, gdzieby można było zapomnieć o tym co ich otacza!”

P.

Gieldy pieniężne

Notowania z dn. 21 października 1936 r.

DEWIZY

Holandia 286.00 (sprzedaż 286.70, kupno 285.30); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.45 (sprzedaż 89.63, kupno 89.27); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.10 (sprzedaż 116.39, kupno 115.81); Helsingfors (sprzedaż 11.49, kupno 11.43); Londyn 25.99 (sprzedaż 26.06, kupno 25.92); Nowy Jork 5.31 i jedna osma (sprzedaż 5.32 i trzy osme, kupno 5.29 i siedem osmych); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy osme (sprzedaż 5.32 i pięć osmych, kupno 5.30 i jedna osma); Oslo (sprzedaż 130.88, kupno 130.22); Paryż 24.75 (sprzedaż 24.81, kupno 24.69); Praga 18.80 (sprzedaż 18.85, kupno 18.75); Sztokholm 134.10 (sprzedaż 134.43, kupno 133.77); Zurich 122.15 (sprzedaż 122.45, kupno 121.85); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Mediolan 28.05 (sprzedaż 28.15, kupno 27.95); Marka Niemiecka srebrna (sprzedaż 127.00, kupno 120.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 475.00 zł. (500 dol.) 480.00 (100 dol.) 525 zł., kupno od 1.000 dol., wart. nom. 8.30; 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 66.00, II em. 66.50; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa I em. 81.00, II em. 83.00; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 49.75 — 49.50; 5 proc. konwersyjna 52.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 77.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku go spodarstwa krajowego po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. (drobne odcinki) 92.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 47.25 — 47.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 44.25 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.25 — 55.88 — 55.75 (odcinki drobne) 56.25; 5 proc. L. Z. Lu blina (1933 r.) 40.75 — 40.50; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 56.25.

AKCJE

Bank Polski 112.00 — 111.50 — 112.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 31.50; Węgiel 16.50; Lipilp 15.65 — 15.75; Modrzewiel 6.50; Norblin 66.00; Ostrowiec 32.75; Stańkowice 37.50; Haberbusch 41.50.

Tendencja dla dewiz niejedolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i dla akcji mocniejsza. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (grubsze) 51.00 — 51 i trzy osme (drobniejsze) 50.00 — 50.25; Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 78.50 — 78.13 — 79.00 (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska 66.75 — 67.50 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 67.00 — 66.88 — 67.50.

Gielda zbożowa

Notowania z dn. 21 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. paryet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 g. 27.75 — 28.25; Pszenica zbierana 735 g. 27.25 — 27.75; Zyto eksportowe 706-712 g. 19.00 — 19.25; Zyto I standard 693 g. 19.00 — 19.25; Zyto II standard 681 g. 18.75 — 19.00; Owies eksportowy 478-488 g. 18.25 — 18.50; Owies I standard 460 g. 17.75 — 18.25; Owies II standard 435 g. 17.25 — 17.75; Jęczmień browarny 678/684 g. 26.75 — 27.75; Jęczmień 673/678 g. 23.50 — 24.00; Jęczmień 649 g. 22.75 — 23.25; Jęczmień 620,5 g. 21.25 — 21.50; Groch polny 20.00 — 21.00; Groch Victoria 27.00 — 30.00; Wyka 19.50 — 20.50; Peluska 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 9.00 — 9.50; Łubin żółty 13.00 — 13.50; Rzepik zimowy i letni 42.50 — 43.50; Rzepik zimowy 40.00 — 41.00; Siemie iniane basis 90 proc. 36.00 — 37.00; Konieczna czerwona surowa bez gr. kaniański 80.00 — 100.00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00; Konieczna biała surowa 95.00 — 115.00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 130.00 — 145.00; Mak niebieski 67.00 — 69.00; Mąka pszenna gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 44.50 — 45.50; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 43.50 — 44.50; Mąka pszen. gat. I-B 0—55 proc. 41.50 — 42.50; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 40.50 — 41.50; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 39.50 — 40.50; Mąka pszen. gat. II-A 20—55 proc. 38.50 — 39.50; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 33.50 — 34.50; Kaśka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 32.50 — 33.50; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 31.50 — 32.50; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — — — —; Ma a psz. gat. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. nastwana 21.50 — 22.50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żyt. „wyciągowa” 0—30 proc. 29.25 — 30.25; Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 29.25 — 30.25; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 28.25 — 29.25; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 23.75 — 24.75; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 23.75 — 24.75; Mąka żyt. posłoda na ponad 65 proc. 17.00 — 17.50; Otręby psz. grub. przem. stand. 14.00 — 14.50; Otręby psz. średn. przem. stand. 13.00 — 13.50; Otręby psz. mialkie przem. stand. 12.75 — 13.25; Makuchy iniane 20.50 — 21.00; Makuchy rzebakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 2440 tonn, w tem żyta 748 tonn. Usposobienie spokojne.

Czystość to zdrowie

Polecamy swe usługi w zakresie czyszczenia okien i dachów szklanych, fro-tarowania, wirkowania i mykowania posadzek, sprzątania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywania okien na siwę.

M. MLECZEK

Emilii Piater 23 m. 2, tel. 8.45-34
Firma nasza istnieje od 1890 r.

Zagadnienia portowe i morskie

Wiele informacji z wszystkich dziedzin życia portu gdyńskiego zawiera 5 Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdy ni za 1935 r., niedawno wydany.

W roczniku przedstawiony jest stan i warunki pracy polskiej floty handlowej, ruch statków, obrót towarowy i ruch pasażerski, eksploatacja urządzeń portowych i t. d.



Korzysna lokata kap tałów

W czysto polskim przedsiębiorstwie nalfowym na terenie Małopolski możn na korzystnie ulokować kapitał.

Poza tym są do objęcia przedsię-biorstwa przemysłowe i handlowe, jak również są możliwości założenia nowych placówek przemysłowych w różnych dzielnicach Polski.

Informacyj udzieli Związek Obrony Przemysłu Polskiego — Poznań, Rzeczypospolitej 1 (tel. 13-58).

Uczony angielski o rolnictwie wielkopolskim

Sir John Russel, uczony angielski zwie dził ostatnio szereg gospodarstw wiejskich w Polsce, po czym ogłosił w prasie wrazenia z tej wyieczki.

Podkreślił on, że zwiędzając gospodarstwa wielkopolskie, uderzyła go dobra organizacja Pągłowie bytła zrobiło na nim bardzo korzystne wrazenie. Trzoda chlewna jest dobra w typie i nadaje się do produkuj i bekonów. Udoje u krów są wyrażnie dobre.

Yacht miłości"

operetka w IV odsłonach Fanny Gordon

Mimo zapewnień autorów libretta, że „widac lwi pazur, gdy w orkiestrze zabrzmi mazur” — w muzyce warszawskiej kompozytorki nie tylko niewątpliwie, ale wogóle żadnego pazura nie widać. Muzyka daje ogólne pojęcie o przebojowej twórczości Warszawki w ciągu ostatnich kilku lat. Jeżeli się do tego doda libretto, byle jak sklecone, o dowcipach wagi tonowej, a rymach w piosenkach, wołających o konfiskatę za obniżanie kultury literackiej w Polsce, to całosc da się zakwalifikować jako typowa robotka warszawska bez pretensji do jakiegokolwiek poziomu, a o trywialności wprost zadziwiającej. Dzieło Fanny Gordon leży na pograniczu rewii i operetki. Przy dobrej reżyserji Wyrwiczna na scenie jest dużo ruchu i wrzawy, jest okazja do tańców, ale ani jednej dobrej roli. Przedstawienie mimo to uznac nale-

ży za udane ze względu na dobre tempo, a przedewszystkiem dzięki udziałowi w nim zawsze nieporównanej i pełnej werwy Elny Gistedt, miłościrwie nam panującej królowej operetki. Udział Jej zelektryzował cały zespół. Wawrzykiewicz śpiewał z przejęciem, bardzo miłe grała i wyglądała w roli sentymentalnej studentki Karin, małżeństwo Wyrwiczów starannie bawiło publiczność, w czem dzielnie sekundował im cały zespół. Nowa wodewilistka — Kalendarowska była, jak należy, fertyczną panną służącą. Jedynie biedny p. Tatrzański męczył się w niemej roli fałszywego Maharadży, snującego się po scenie, z woli autorów tekstu, bez żadnego widocznego celu.

Tańce dobre, dekoracje barwne, orkiestra grała lepiej niż w „Teresynie”, a zwłaszcza w „Słodkim kawalerze”. S. W.

Konferencja w sprawie ustalenia cen

W dniu 22 b. m. w Starostwie Grodzkim Wileńskim odbyła się konferencja z przemysłowcami drzewnymi, w wyniku której ustalone zostały ceny za drzewo, a mianowicie: brzoza — zł 11.50 za 1 m³, sosna — 9.50, olcha — 10.50. Ceny te uwzględniają już również koszty dostawy.

W tym samym dniu odbyła się druga konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele chrześcijańskiego i żydowskiego Związków Kupców branży spożywczej. Chrześcijan reprezentowali: Feliks Zebrowski, Mieczysław Sienkiewicz, Bronisław Czerwiński; żydów zaś: Judel Burgin, Josel Kagan i Lazarz Keilner. Na konferencji tej zostały ustalone ceny artykułów spożywczych, jak: kasza, mąka, makaron, fasola, groch, ryż,

herbata, kakao, kawa, miód, ocet, drożdże, pieprz, sól, sproutki, świeca i t. p.

W dniu 23 b. m. odbędzie się konferencja z przedstawicielami branży piekarskiej i mięsno-wędliniarskiej, w celu ustalenia cen.

Obniżka opłat radiowych od dnia 1.XI. 1936

NOWE ROZPORZĄDZENIE MIN. POCZT I TELEGR.

Ukazało się rozporządzenie Ministra Poczty i Telegrafów, obniżające dotychczasowy abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych z 3 zł. miesięcznie do 1 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie to ma bardzo doniosłe

znaczenie dla rozwoju radiofonii w Polsce. Oznacza ono bowiem rozciągnięcie zmniejszonej opłaty abonamentowej, która dotychczas przysługiwała tylko drobnym rolnikom, na wszystkich posiadaczy odbiorników detektorowych, zarówno w mieście jak i na wsi.

Zmniejszenie opłaty dla posiadaczy odbiorników detektorowych ma również swe uzasadnienie w tym, że odbiorniki detektorowe posiada przeważnie ludność uboższa, która taniej nabywa odbiorniki radiowe i która przy ich pomocy może słuchać tylko jednej najbliższej stacji radiowej.

Ponadto rozporządzenie ustala, że w mieszkaniach prywatnych, ale tylko prywatnych i obiektach komunikacyjnych, a więc w samochodzie, na statku i t. p. normalny abonament radiowy na urządzenie odbiorcze, zawierający jedną lub kilka lamp katodowych, wynosi 3 zł. miesięcznie, niezależnie od ilości odbiorników, znajdujących się w tym samym mieszkaniu prywatnym, lub w tym samym obiekcie komunikacyjnym. Tak samo opłata 1-złotowa przysługiwa tym abonentom, którzy posiadają kilka odbiorników detektorowych w jednym mieszkaniu prywatnym, lub w jednym rucho- mym obiekcie komunikacyjnym.

Wyjaśnić należy, że posiadacz choćby jednego aparatu lampowego lub wzmacniacza lampowych do odbiorników detektorowych, opłacać będą 3 zł. miesięcznie, gdyż 1-złotowa opłata przysługiwa tylko abonentom, których urządzenia odbiorcze nie posiadają lampy katodowej.

W lokalach publicznych, jak hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, sklepy, sale fabryczne, szkoły, szpitale, dworce kolejowe, przystanki i t. p. płaci się po 3 zł. od każdego odbiornika lampowego i po 1 zł. od każdego odbiornika detektorowego, choćby z głośnikiem, nie posiadającym lamp katodowych. O ile w danym lokalu publicznym jest urządzona radiofoniczna sieć rozdzielcza, złożona z jednego odbiornika i szeregu punktów odbiorczych w różnych mieszkaniach wzgl. pokojach danego domu, to abonament wynosi za odbiornik lampowy 3 zł., a za każdy punkt odbiorczy 1 zł. Jeżeli w jednym pokoju w lokalu publicznym (np. na sali szpitalnej) jest kilka lub kilkanaście punktów odbiorczych wtedy wszystkie punkty odbiorcze, położone na tej samej sali, liczy się jak jeden punkt odbiorczy — 1 zł.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 listopada b. r.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

Kurs gospodarczo-społeczny w Poznaniu

Kurs gospodarczo-społeczny dla duchowieństwa (na tle enc. „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno”), odbędzie się w Poznaniu w dniach od 17—19 listopada r. b. Bliższych informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

Zimowa pomoc bezrobotnym

W dniu 20 b. m. odbyło się zebranie Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego p. gen. L. Żeligowskiego przewodniczył p. dyr. inż. Głazek. W zebraniu wzięli udział poza członkami Komitetu Wykonawczego również członkowie Komisji Rewizyjnej oraz zastępcy przewodniczących Sekcji.

Na zebraniu zostały omówione szczegóły organizacji wewnętrznej Komitetu oraz zadania i środki pracy

poszczególnych sekcji. Następnie ustalono, że do dnia 24 b. m. poszczególne sekcje Komitetu mają się zorganizować i uzupełnić skład osobowy sekcji.

Sekretariat Wydz. Wykonawczego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym mieści się w Biurze Wojew. Funduszu Pracy przy ul. J. Jasińskiego 7. Nr. konta Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym P. K. O. w Wilnie 70.204.

Następne zebranie prezydium Wydz. Wykonawczego Wojew. Kom. Zim. Pom. Bezrob. odbędzie się w dniu 27 b. m.

Prowokacje Legionu Młodych

W środę wieczorem, przed bramą Szkoły Nauk Polit. w Wilnie, przedstawiciele Legionu Mł. rozdawali ulotki, zachwalając ich ideologię. Wychodząca z wykładow młodzież przyjęła ich drwinami i wrogimi okrzykami. Speszzeni legionisci, musieli chyłkiem wynieść się.

Dwa samobójstwa

Dnia 19 b. m. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 29-letni Wacław Matusiewicz, mieszkaniec folw. Paławkowice, pow. nieświeskiego. Zmarły był literatem. Samobójstwo popełnił z powodu silnie rozwiniętej gruźlicy.

Tegoż dnia popełnił samobójstwo leśniczy lasów szczytyńskich Witold Fischer. Przyczyną samobójstwa była również nieuleczalna choroba.

Zabił brata

Aleksander Kulbioki z Krasowiczyny, gm. kraśnieńskiej, wywołał na podwórzu swego starszego brata, Bazylego, któremu zadał dwa ciosy ostrzem siekiery w głowę. Gdy brat Bazyl rzucił się do ucieczki, Aleksander dogonił go i zadał mu jeszcze kilka ciosów. Rannego w stanie, budzącym obawę o życie, przewieziono do szpitala młodeczańskiego. Zabójcę, który chciał ować- nąć ziemią brata, aresztowano.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju.

Temperatura bez zmian. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z MIASTA.

— Kasa bezprocentowa. W sobotę, dnia 24. X. 1936 r., o godz. 18.30, w sali parafialnej przy kościele św. Jakuba w Wilnie, odbędzie się zebranie organizacyjne w sprawie powołania do życia kasy bezprocentowej na terenie parafii św. Jakuba.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— „Wieczór Faustowski” w U.S.B. Stowarzyszenie akademickie Collegium Leonarda di Vinci urzęduje dnia 25 października r. b. w sali Sniadeckich U.S.B. „Wieczór Faustowski” z udziałem symfonicznej orkiestry Poczty P. W. oraz chóru „Haśło” Szczygóły w programach. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 19-ej.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Walne doroczne zgromadzenie T-wo Marii Niepokalanej Królowej Polski Marianum odbędzie się w niedzielę 25 października, o godz. 16-ej w pierwszym terminie i o godz. 16.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Metropolitanej 1, m. 2.

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie za okres ubiegły, 2) program pracy, 3) budżet, 4) zmiany statutu, 5) wybór władz, 6) wolne wnioski.

... A KAPELUZ OD MIESZKOWSKIEGO

ZABAWY.

— Akademicki Związek Sportowy, zachęcony niezwykłym powodzeniem, jakim cieszył się wśród świata akademickiego zeszłoroczny „Wesoły Lektorat Tańca”, wznawia w najbliższą niedzielę miłe, swojskie i tak popularne spotkanie towarzyskie.

Lektorat, uroczony artystycznymi atrakcjami, prowadzony będzie w godzinach od 18 do 1 w nocy, tak, że pozwoli wytańczyć się do syta na doskonałym parkiecie w odnowionej i rozszerzonej sali przy ul. Dominikańskiej 1 (Hotel Europa).

Opłaty za wstęp: 75 gr. — bez zmian.

NADESLANE.

— Poświęcenie nowej chrześcijańskiej placówki w Wilnie. Z przyjemnością podajemy do wiadomości powstanie nowego chrześcijańskiego przedsiębiorstwa p. f. Juliusz Meini z Warszawy, Skład Kawy i Herbaty przy ul. Mickiewicza 22. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz kościoła św. Jakuba. Szczęść Boże!

RÓŻNE.

— Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski odbędzie się w najbliższą sobotę. Zbiórkę przeprowadzi młodzież akademicka U.S.B. z inicjatywą i przy gorącym poparciu Zarządu Bratniej Pomocy.

Organizacje ideowe i korporacje chętnie zaofiarowały swą pomoc. P. T. kwaterze łaskawie zgłaszają się po odbiór puszek i legitymacji do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej (Zamkowa 6) dziś (w piątek) w godzinach od 17 do 19 u w dzień zbiórki od 9 rano.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W dniu 21 bm., około godz. 15-ej, złodzieje dostali się do mieszkania Sawelia Koźmura (Lipowa 6) i skradli ubranie, zegarek nikielowy i 56 zł w gotówce. Ogólne straty wynoszą 130. Skradzione palto wartownik wojskowy znalazł na ul. Granicznej, gdzie złodzieje usiłowali schować to palto pod most kolejki wąskotorowej, lecz zostali sploszeni przez wartownika.

W nocy z 20 na 21 złodzieje wyjechali szybą w oknie mieszkania Sory Kapłan Siebarskiej (Stefańska 28) i skradli bieliznę wartości 120.

— Zaginięcie bezrobotnego i chłopca. W policyi zameldowano, iż w zagadkowy sposób zaginął bezrobotny Piotr Taraszkiwicz (Ogórkowa 24) i 15-letni chłopiec Wl. Bartoszewicz z maj. Hutka pod Wilnem. (h)

WYPADKI.

— Znowu pocisk armatni. Wczoraj grupa dzieci znalazła na terenie posesji domu Nr. 100 przy ul. Kalwaryjskiej pocisk arty-

leryjski, który przekazano władzom wojskowym. (h)

— Karambole uliczne. Wczoraj na ul. Zawalnej róg Żeligowskiego auto przemysłowca Kureca zderzyło się z wozem wojskowym. Skutkiem zderzenia wóz wojskowy został rozbity, zaś auto uszkodzone. Wypadków z ludźmi nie było.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 w. i dni następnym powtórzenie sztuki W. Wernera „Ludzie na krze” w znakomitem wykonaniu premierowej obsady z p. Czengery w głównej roli, w otoczeniu pp. Małowskiej, Niedźwieckiej, Szpakiewiczowej, Zmijewskiej, Mrozewskiego, Staszewskiego, Surovy, Szczawińskiego, Zastrzężyńskiego i Rewkowskiego, w reżyserji Wl. Czengery, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

— Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych. W najbliższą niedzielę, o godz. 4.15 pp. ukaże się już po raz ostatni widowisko W. Rapackiego „Bogusławski i jego scena” w wykonaniu premierowej obsady z pp. Niedźwiecką i Szymańskim w rolach głównych, w reżyserji M. Szpakiewicz, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Dziś najnowsza polska op. F. Gordon — „Yacht miłości”, świetnie grana przez cały zespół z Elną Gistedt na czele. Ceny miejsc specjalnie niższe.

— Niedzielną popołudniową w „Lutni”. W niedzielę o g. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych po raz ostatni, dowcipna op. Falla „Słodki kawaler”.

— Reforma cen biletów w Teatrze Muzycznym „Lutnia”. Kierownictwo „Lutni” zdając sobie sprawę z sytuacji ekonomicznej społeczeństwa, która nie zawsze pozwala korzystać z rozrywek kulturalnych, postanowiło w drodze próby obniżyć ceny biletów na wszystkie widowiska operetkowe w ten sposób, aby cena przeciętnego biletu była tańsza od przeciętnego biletu kina.

Kierownictwo Teatru dołoży wszelkich starań, aby przy tej reformie cen, poziom artystyczny tego teatru stał na wyższym poziomie sztuki. Ceny więc biletów od dnia dzisiejszego do teatru będą wynosiły od gr. 20 do zł. 3 i nie będą podlegały żadnym wahaniom za wyjątkiem imprez obcych.

— Występy artystów opery warszawskiej. Pod dyr. znakomitego kapelmistrza W. Biedziejewca, grana będzie opera Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin”. W rolach głównych: Dobosz, Mossakowski, Cywińska, Terenkeczy i in. Chór i balet zwiększony. Przedstawienia odbędą się 29 i 30 b. m.

— Koncert Henryka Sztompki. Dziś o godz. 20-ej nastąpi spotkanie miłośników muzyki na koncercie Henryka Sztompki, znanego pianisty polskiego, który się odbędzie w Sali Miejskiej, przy ul. Ostrobramskiej 5. Na program złożą się utwory Schopen'a, Schumann'a, Beethovena, Szymanowskiego i innych.

Bilety w cenie od 25 gr. do 4 zł. są do wczesniejszego nabywania w księgarniach Gebethnera i Wolffa, ul. Mickiewicza 7 i J. Zawadzkiego, ul. Zamkowa 22. Kasa koncertowa czynna od godz. 18-ej.

— Teatr Lit. Art. „Nowości”. Dziś program rewiowy p. t. „Chiński raj”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 23 października.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Muzyka poranna; 8.00 Audyca dla szkół; 11.30 Audyca dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Zespół Niny Mańskiej; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiad. gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek pow.; 15.40 Płyty; 15.45 Mała skrzyneczka, listy dzieci; 16.00 Płyty; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 I-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.25 Jak spędzić święto? 18.25 Ze spraw litewskich; 18.35 Muzyka; 18.50 Reportaż; 19.00 Fragment z pow. Michała Rusinka; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Koncert; 22.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Z oper Mikołaja Rostkij-Korsakowa; 22.00 Koncert. 22.55 Ostatnie wiadomości

dzienn. radiowego.

Kary za tajny ubój i handel niestemplowanym mięsem

Starosta Grodzki ukarał za anty-sanitarny stan posesji: Zelmana Kurackiego (Zawalna 25) grzywną zł 1 Ajzika Żalkinda (Antokolska 47), 2) Berko Szyk'na (Subocz 40), 3) Josela Gilińskiego (Kozia 5), 4) Michlę Farber (Bakszta 17) i 5) Natana Taica (Antokolska 157).

Za tajny ubój i wprowadzenie w obrót mięsa niestemplowanego, Sta-

Kościół i klasztor SS. Nazaretanek w Grodnie będzie odnowiony

Zabytkowy klasztor i kościół ss. Nazaretanek w Grodnie zostanie odnowiony. W tym celu powstał komitet, w skład którego weszli: ks. dziekan Olszański, ks. Skokowski, gen. Kleeberg, starosta Drożański, plk. Kościelny, plk. Arwaniti, prok. Zdanowicz, inż. Grochowski, ref. Przybylski, rej. Milkowski, dr. Krzywiac,

prezes sądu Giedrojc, p. Jan Malinowski, generałowa Godziejewska, p. Józefa Podwińska, dyrektorka Wojtatowiczowa i kapitanowa Wojtułewska. Powyższy skład komitetu restauracji kościoła i klasztoru ss. Nazaretanek został zatwierdzony przez J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolitę Wileńskiego. (m)

Wileński „Janko Muzykant”

Na ul. Mickiewicza zatrzymano 15-letniego Antoniego Augulewicza i sprowadzono do izby zatrzymań. Tam chłopiec wyznał, że ma strasznie „chęć” do muzyki i przyszedł na piechotę ze swojej wioski rodzinnej Piemiele gm. mickińska, by uczyć się grać na flecie, gdyż słyszał raz orkiestrę wojskową i odtąd marzył

tylko żeby go do niej przyjęto. Jest synem małorolnych włościan i w domu nie ma nic do roboty: — „głodujemy i tyłem!” Chłopiec wykazuje istotnie wielkie uzdolnienie muzyczne, mimo to niestety trzeba będzie go odesłać do rodziców. Chyba by ktoś zechciał się nim zająć... (ln)

Zuchwały napad rabunkowy na Zarzeczcu W biały dzień rabus odbiera kasjerce 2 tys. złotych

Wczoraj rano władze bezpieczeństwa publicznego, zaalarmowane zostały wiadomością o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na Zarzeczcu na członkinię Zarządu Bazaru Ludowego, p. Helenę Sokołowską.

P. H. Sokołowska wydelegowana została przez Zarząd Bazaru Ludowego (Zarzeczce 2) do Wornian, gdzie miała zakupić transport towarów ludowych. W związku z tem, około godz. 8.30 rano p. Sokołowska opuściła lokal Bazaru, udając się z teczką, z zawartością 2 tys. zł., do przystanku autobusów.

Niedaleko domu bazarowego p. Sokołowska napadnięta została przez pewnego osobnika, który wyrwał z ręk teczkę z pieniędzmi. Na skutek alarmu, zarządzono pościg za rabusiem, który uciekał w kierunku ul. Popławskiej.

Przed mostem zagroził mu drogę policyjant. Wówczas napastnik szybko opuścił się w dół i przebiegł w bród Wilenkę i, wpadając do mieszkania niejakiego A. Alpina (Popławska 5), ukrył się pod łóżkiem.

Po pewnym czasie wpadła tu policja i zbiega ujęcia. Przy zatrzymanym znaleziono teczkę z 2 tys. zł., zrabowaną p. Sokołowskiej.

Rabus'em okazał się 18-letni Kazimierz Korwej (Słowiańska 23) z zawodu ślusarz. Korwej od 2 tygodni w domu nie mieszkał, zaś matkę oświadczył, że wybiera się do Warszawy, celem objęcia posady.

W/g wszelkiego prawdopodobieństwa, Korwej planował napad odważna i przygotował się do niego z całą premedytacją. Rabus'a przekazano do dyspozycji władz śledczych sądowych. (h)

Jan KIEPURA

w nowym sukcesie „W blasku słońca”
Nadprogram: dodatek aktualia

Polskie Kino ŚWIATOWID Mielkiewicza 9
Chłuba polskiej twórczości filmowej

Pan Twardowski
W rol. gl. kwiat aktorstwa polskiego Barszczewska, Bogda, Malicka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski i in. Nad progr. Atrakcja

CASINO ZACHWYT PUBLICZNOŚCI
Film, który wyświetli się z kolos. powodz. we wszystkich stolicach świata

ROSE MARIE
W rol. gl. Jeanette Mac Donald i Eddy Nelson
Reż. VAN DYKE

NOWOŚCI
(dawn. Rewja z ul. Ostrób.)
LUDWISARSKA 4.

Dziś! Rewja p. t. „Chiński raj”
z udziałem ulub. publ. Grabowskiej Rozyńskiej, komików Jankowskiego i Boruńskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego oraz corpus de ballet. Humor. Piosenka. Ciek. inscenizacje. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. od godz. 4-ej.



CHRZEŚCJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI
p. f. „SYMONOWICZ”
W Wilno, ul. Śto Jańska № 5
poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki.
Ceny niskie, towar gwarantowany.
Instytucjom i urzędów rabat.

HELIOS
Niezwykły film o niezwyklej treści
Atrakcja sezonu

ZAPOMNIANE TWARZE
Reż. E. Duponta. W rol. gl. słynny amant Gertrude MICHAEL
Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz aktualia. Począ. 4, 6, 8 i 10.15

Kupię 2 domy
KUPNO I SPRZEDAŻ 20-30 krów mlecznych lub dobre cielki wszelkiej rasy. Wilno, Dominikańska 1, Romerowa. 87-3

MIESZKANIA I POKOJE
Do wynajęcia osobny dom, 4 pokoje z wygodami. Siera-kowskiego 8. 93-2

Z powodu wyjazdu sprzedam handlowe większe, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo w centrum miasta. Informacje w administr. „Dz. Wil”

DO SPRZEDANIA dwa łózka na kanadyjskich siatkach z włosianymi materacami, stół, taburet do fortepianu, skrzynia kuler, gorsecik aksamiitny z błyskotkami do kostiumów. Ogłads od 1-2. Królewska 7 m. 7.

PRACA ZAOFIAROW.
SŁUŻĄCA, prędka, bardzo czysta z dobrym gotowaniem potrzebną. Świadcztwa konieczne. — Dowiedzieć się: 8-to Jankowska 16-6; od 8-10 rano i 2.30-4 pp.

DOM nowy z owocowym ogrodem, wolny od podatków do sprzedania za 4 tys. 300 zł. Filarecka 56 g. 11-4 89-2

PRACA lub pomocnik gospodarzy, kawaler, 1.37, sumienny i pracowity, z długą praktyką rolną, poszukuje pracy; posiada świadctwa i rekomendacje. Łask. zgłosz. do admn. „Dz. Wil”. tamże adres. 47-3

WYKONANIE prac w gospodarstwie domowym, przybieranie, sprzątanie, kuczenie, pielęgnacja zwierząt, prace w ogrodzie, prace w domu i w przemyśle. — W wyloczku „Dz. Wil” w Wilnie, ul. Mickiewicza 2, tel. 22-72.

KWALIFIKOWANA srawcowa przyjmuje do roboty, suknie, kostiumy, płaszcze i wszystko w zakresie fachu wchodzące. Wykonanie akuratne i eleganckie, według mody. Ceny przystępne, proszę się przekonać, ul. Wileńska 29-9, Mar-wszecznej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możności uczęszczenia do szkoły i są w rozpacz. Prosiłmy złotyż laskawie służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8
Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, techniki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.
DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI
STOLARZE
SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCJAŃ, WILNO, Trocka 6, tel. 22-72, poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

Uwaga! PANIE: Modne suknie, sweterki, puloverki, szlafroczyki, bielizna, bluzeczki, pończoszki, rękawiczki, apaszki, parasole, torebki i luksusowe wyroby z wełny.

Uwaga! PANOWIE: Gustowne koszule, krawaty, kołnierzyki, bielizna, swetry, bonjurki, pljamy, szlafroki, szaliki, apaszki, ciepłe wyroby z wełny i t. d.

Uwaga! MŁODZIEŻ I DZIECI: W bogatym wyborze, pończoszki, rękawiczki, sweterki, wyroby wełniane na jesień i zime.
polecą Dom Przemysł. Handlowy
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

Firma O. MATKIEWICZ
Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9)
polecą ZEGARKI i ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.
Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t.p.
polecą najtaniej
POLSKI SKLEP GALANTERYJNY
Zofji Jankowskiej
WILNO, WIELKA 15.
Uwaga: Szkolne fartuszeki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBIARNA FUTER
Firma Chrześcijańska
L. Łopuszański
UL. ZAMKOWA 4.
Wykonuje futra karakułowe, łokowe, dachy, przefasonowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reparaacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE),
Wilno, Mickiewiczka 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPA” Sp. Z O O
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
Oferuje WĘGIEL siłą i najlepszej jakości oraz DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zapłombowanych,

LUDWIK WOHL.
Belawan
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Raptem niesamowity śmiech się przebiegł ostro skurcz, jęknął, jakgdyby urwał.
Ktoś stał na progu: — mały brązowy człowiek, chudy i brudny.
Ale miał mądre, przenikliwe oczy i nadzwyczajne usta, o których mieszkańcy Jamba mówią, że wokół nich siedzą straszne, złe duchy.
— To on! — krzyknęła nieprzytomnie Liljana Green: — On mi dał pierścienie!... Ja nie nie wiedziałam!... On mi dał!
Patrzyła rozszerzonymi oczami na Ossowskiego i na Kerka. Podniosła ręce i zrobiła nimi dziwny, wahadłowy ruch.
— Wszystkie powiem! — wybuchnęła: — Wszystkie powiem! Ten jest winny wszystkim! — wskazała na Malaja: — On przygotował powstanie! Już jutro...
Były to ostatnie słowa Liljany Green.
Garam sięgnął do saronga, coś błysnęło, przez ciałko Liljany Green

61) doprowadził ostatecznie do przestępstw, a w nich z biegiem czasu przebrała miarę.
Ugrzęzła tak głęboko, że już nie potrafiliaby wybrnąć, gdyby nawet miała więcej siły woli i zdrowsze nerwy.
Zużyły się bardzo prędko w gorączkowej, niebezpiecznej pracy, odmówiły w rozstrzygającym momencie i gwałtowna chęć samousprawiedliwienia przed ukochanym mężczyzną jednym pociągnięciem przekreśliła wszystkie jej zimne i zdawało się, niezawodne obliczenia.
Największym tragizmem Liljany Green była jej bezgraniczna miłość do Ossowskiego; walcząc o nią, popeliła świadomie pierwsze w swem życiu morderstwo i sama została zamordowana.
XXI.
W niewielkim, kwadratowym saloniku letniej rezydencji Gimponga Ratu stali Dominik Ossowski i mały podchorąży marynarki Kerk.
Znali dobrze leżącą przed nimi kobietę.
Każdy z nich był na swój sposób związany z nią silnymi węzłami wewnętrznymi.
Na ich oczach została nieoczekiwanie i brutalnie zamordowana przez małego brudnego Malaja, i za-

den z nich nawet się nie poruszył.
Lecz to było usprawiedliwione. I nawet zrozumiałe.
Rzucił się na Garama?
Byłoby to propositum szaleństwem. Nie, gorzej — bo nawet nonsens.
Tuż za nim stali ludzie — głowa przy głowie: dziesięciu, dwudziestu po kilku sekundach obszerny pokój, przylegający do saloniku, napelnił się tłumem Malajów.
— Znamy się — powiedział Garam, spoglądając na Ossowskiego zimno świecącymi oczami: — Z gabinetu lekarskiego tego oto pana?... — wskazał niedbale i z pogardą na doktora Boskoopa: — Tam myśmy się widzieli, prawda?... Obawiam się, że pan wie trochę za dużo. I pan też, panie oficerze.
Zamyslił się.
Ossowski i Kerk stali milcząco i ponuro na swoich miejscach.
— Jestem za tem, by każdą sprawę doprowadzić do końca — rzekł wreszcie Garam z lekkim uśmiechem: — W wypadku, który panów dotyczy...
— Mijnheer Garam!
Nieznamy głos, rozlegający się z zewnątrz, należał niewątpliwie do Europejczyka.
Ossowski i Kerk spojrzeli w tę stronę.

Pokaz buhajów rasy czerwonej
Wydział Powiatowy w Brasławiu organizuje w dniach 26 b. m. w Opi-sie, 27 b. m. w Plusach i 29 b. m. w Miorach, spedy buhajów rasy czerwonej polskiej w wieku 1 roku i starszych celem udzielenia właścicielom wyróżnionych rozproduktów premii na rok 1937.
Udzielenie premii ma na celu poparcie hodowli bydła rasy czerwonej polskiej.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ” musi być uważany za równoległy „FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ”; tedy kto składa ofiarę na obronę morską, dopelnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej.
Z obrotów dnia, z dnia 29. VI. 1936 przepr. dyr. K. Szwedowski. Praca z zespołu P.O.M. w imieniu Przewod. Rady Ministrów.

PRACA POSZUKIW.
OCHMISTRZYNI
Wykwalifikowana zna się dobrze na kuchni, na wyrobie masła na sprzedaż. Uczciwa, pracowita, ma świadctwa dobre, wymagania skromne — Miodowa 3-15.

ODWOŁUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno masy, którą, którą mam, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dz. Wilnisk.” lub Legionowa 154.

ZWRACAMY SIĘ z gorącą prośbą do li-totczych serc naszych szanownych Czytelników o piasek i spódnie dla 14 letniego ucznia 7 o-działu szkoły po-zwieszcznej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możności uczęszczenia do szkoły i są w rozpacz. Prosiłmy złotyż laskawie służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

POSZUKUJĘ pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadcztwa i referencje poważne. Wielka 27-3, od 3 do 5 godz. 25-3

DWOJE DZIECI, starszy 2-ji rok choroby na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, ałm wyzdrowię. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dziećmi” do Administracji „Dz. Wil”;

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

